Nr 68. Kraków, Sobota 24 Marca 1900. Rok XIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	12 zł. (24 kor.)	6 zł. (12 kor.)	3 zł. (6 kor.)	1 zł. (2 kor.)
W Austro-Węg., z przesyłką pocztową	16 „ (32 „)	8 „ (16 „)	4 „ (8 „)	1·35 zł. 2·70 k.
W Państwie Niemieckiem	20 „ (40 „)	10 „ (20 „)	5 „ (10 „)	1·75 „ 3·50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	24 „ (48 „)	12 „ (24 „)	6 „ (12 „)	2·— „ 4·— „

Pojedynczy numer kosztuje 5 ct., z przesyłką pocztową 6 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 6 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herman Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadsyłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Przypominamy, iż prenumeratorzy *Nowej Reformy* **tak miejscowi, jak i zamiejscowi** nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach dwa czasopisma, a mianowicie:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, po 2 *K* 40 *h.* kwartalnie, a nadto:

„Śmigus“

dwutygodnik humorystyczny po 1 *K* 80 *h.* kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają na żądanie 12 arkuszy **dodatku powieściowego** *(Opowiadania żołnierskie Adama Kosińskiego), które wyjdą do końca bieżącego miesiąca, za częściowym zwrotem kosztów nakładu w kwocie 50 halerzy.*

Robotnicy polscy w Prusach.

Kwestya braku robotnika we wschodnich dzielnicach Prus nie schodzi z porządku dziennego, a pomimo tego rząd pruski nie chce się zdecydować na zupełne otworzenie granicy przed robotnikami polskimi. Niedawno właśnie odbyła się w tej sprawie konferencya pomiędzy pruskimi ministrami spraw wewnętrznych i rolnictwa, a kompetentnymi członkami reprezentacyi ludowej w Sejmie pruskim, aby obmyślić środki, mające zapobiedz tej pladze gminnej dla rolnictwa.

Czy konferencya uwzględniła istotne potrzeby ekonomiczne? czy stanęła ponad nienawiścią narodową? Niestety, nic. Obrady konferencyi nacechowane były wyraźnie tendencyą antipolską. Drobne, nic nieznaczące ustępstwa, jakie niby to przyznano robotnikom polskim, nie mogą ani zadowolnić Polaków, ani zapobiedz brakowi robotnika w rolnictwie. Postanowiono raczej sprowadzać zagranicznych robotników wszelkich narodowości, a robotników polskich dopuszczać jedynie z konieczności.

Półurzędowa *Berlin. Correspondenz* podaje właśnie sprawozdanie z przebiegu konferencyi. Zaznacza ona, że w obradach dwa punkty wystąpiły na pierwszy plan: kwestya dopuszczania polskich robotników i sprowadzanie zagranicznych sił roboczych innych narodowości. Co do pierwszego punktu, postanowiono, aby termin, od którego wolno przyjmować polskich robotników, wyznaczyć zamiast 1 marca, jak dotąd, na 1 lutego, a więc w razie potrzeby można będzie przyjmować robotników polskich o miesiąc wcześniej, — oczywiście dotyczyć to może dopiero przyszłego roku, gdyż uchwała na ten rok zapadła zapóźno. Dalej, jako ostatni termin, w którym polscy robotnicy musieli opuszczać Prusy, oznaczono dotychczas dzień 1 grudnia, i tylko w wyjątkowych wypadkach można było przedłużyć ten termin do 15 grudnia. Na przyszłość zaś wolno będzie robotnikom polskim pozostawać na miejscach pracy do Bożego Narodzenia. Tym sposobem przedłuża się przeciąg czasu między przybyciem a powrotem polskich robotników sezonowych mniej więcej o sześć tygodni.

Te drobne ustępstwa uczyniono jedynie z konieczności, a równocześnie postanowiono, aby możliwie jak najwięcej sprowadzać zagranicznych robotników innych narodowości. Postanowiono, iż obok Holendrów i Szwedów, którzy już teraz znajdują w wielu wypadkach zatrudnienie w rolnictwie niemieckiem, uwzględnić trzeba w pierwszym rzędzie Włochów, Niemców z Austryi, Łotyszów i Estończyków z prowincyj bałtyckich. Państwo i biura Izb rolniczych mają się wspólnie zająć energicznie werbowaniem zagranicznych robotników.

Zgodnie z wynikiem tej konferencyi, pruskie kolegium ekonomii krajowej oświadczyło się także za sprowadzaniem niepolskich robotników zagranicznych.

Ministrowie spraw wewnętrznych i rolnictwa wyznaczyli celem szczegółowego rozwinięcia tego programu jeszcze jedną taką konferencyę na dzień 26 marca. Wezmą w niej udział oprócz członków pierwszej narady także przedstawiciele Izb rolniczych wraz z ich biurami dla wskazywania pracy.

Z prasy rosyjskiej.

(Działalność t. zw. „ochronnej“ prasy rosyjskiej i jej wstecznictwo. — Agitacya przeciwko samorządowi lokalnemu. — „Fiksacye“ budżetu ziemstw. — Ściganie korespondentów na prowincyi. — Szlachta rosyjska nie potrzebuje pismaków. — Szkodliwość drukowanych korespondencyj).

Znany organ Amfiteatrowa *Rossija*, będący dzisiaj niezaprzeczenie najlepiej redagowanym dziennikiem rosyjskim, polemizuje z prasą konserwatywną, wstecznictwem nacechowaną i zwraca uwagę na ciekawy fakt, że tak zwana „prasa ochronna“, czyli konserwatywna pod pretekstem idei zachowawczych i rdzennie rosyjskich propaguje w gruncie rzeczy pessymizm społeczny, nadzwyczaj szkodliwy dla postępu społecznego i gospodarczego Rosyi.

Zasadniczym celem tej prasy „ochronnej“ jest przekonać wszystkich, że kulturne formy życia społecznego, zapożyczone z zachodniej Europy, nie nadają się dla Rosyi i przeniesione na grunt rosyjski, muszą ulegać zwyrodnieniu. Oto sądy przysięgłych — mówią ci panowie — nie nadały się dla Rosyi i zamiast sądów sumienia, stały się sądami, idącemi wbrew wszelkiemu sumieniu. Niezależność sądownictwa od administracyi, nietykalność sędziów na urzędzie, samorząd — wszystko to mają być zasady i urządzenia, nie nadające się dla Rosyi.

Obecnie ta prasa „ochronna“ zwraca się przeciwko samorządowi lokalnemu, przeciwko ziemstwom. Organizacya zarządu lokalnego na zasadach autonomii, jest w Rosyi wprost niemożliwą, — mówią obrońcy zasad rdzennie rosyjskich wszelkie próby w tym kierunku prowadzą nie do samorządu, lecz do samowoli i bezprawia. Ci tak zwani „działacze“ ziemscy dążą najczęściej do własnego zbogacenia pod ochroną swego stanowiska w ziemstwie.

Być może, że w tej krytyce jest wiele prawdy; ale jakiż stąd wniosek? Dla logicznie myślącego człowieka: jeden tylko: zapobiegać nadużyciom, powściągać je i karać; podnosić zresztą moralny poziom społeczny, szerzyć oświatę, a wówczas mniej będzie nadużyć zarówno w ziemstwach, jak i we wszystkich innych instytucyach, od nadużyć bynajmniej nie wolnych; pseudo-konserwatywna prasa rosyjska inny wyciąga wniosek: znieść ziemstwa, ponieważ nie nadają się dla Rosyi.

Znieść samorząd lokalny — to rzecz pożądana dla tych panów; ale wiedzą, że hasło takie nie miałoby dzisiaj powodzenia, więc przynajmniej ograniczyć działalność ziemstw, usunąć ziemstwa od ziemskich funduszów. Czy człowiek zdrowo myślący, może wyobrazić sobie jakąkolwiek jednostkę autonomiczną: gminę, miasto, ziemstwo — bez własnej gospodarki finansowej?

To niemożliwe; a więc przynajmniej ograniczyć finansową kompetencyę ziemstw... i stąd powstało hasło: fiksacya budżetu ziemstw. Wszystkie dzienniki rosyjskie rozpisują się teraz o tej „fiksacyi“, która w gruncie rzeczy jest tylko upozorowaną walką wstecznictwa przeciwko autonomii lokalnej. Ziemstwa rozwinęły ostatniemi czasy szeroką działalność, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa i oświaty narodowej, i oczywiście wydawały na szkoły znaczne fundusze. Ograniczyć więc budżet ziemstw — mówi prasa „ochronna“, a znaczy to: pedciąć samorząd lokalny, pozbawić jedyne instytucye autonomiczne możności działania, wstrzymać postępy oświaty ludowej, aby z czasem zażądać zupełnego zniesienia ziemstw.

Współdziałanie społeczne w pracy nad oświatą, kontrola publiczna i jawność: to innowacye szkodliwe, nie nadające się dla Rosyi. Jawność... tak jest, wstecznictwo rosyjskie chciałoby usunąć jawność, może znieść wszelką prasę. Posłuchajmy tylko, o jakich objawach pisze gazeta *Wołyń*:

„Prześladowanie publicystów i korespondentów, a nawet osób, podejrzanych tylko o bliskie stosunki z gazetami, staje się w Rosyi, zwłaszcza na prowincyi zjawiskiem tak powszechnym, jak influenza. Z rozmaitych stron, sfer i stanów nadchodzą wiadomości, że tego lub owego korespondenta mają „wydalić“, „obić“ itp. I co najciekawsze, że w tym szlachetnym sporcie bierze udział nietylko *„tiemnoje carstwo“*, tj. nietylko obskuranci miejscy i wiejscy, ale także nieraz przedstawiciele inteligencyi i „dominującego“ stanu, tj. szlachty. Zapewne pochodzi to stąd, że jawność publicystyczna, a więc i działalność korespondenta na prowincyi staje na przeszkodzie t. zw. *„szkurnym intieresom“*, tj. rozmaitym geszeftom i nadużyciom, a w tej dziedzinie zarówno szlachta, jak mieszczaństwo, kupcy, a nawet inteligenci — pragną osłony i tajemnicy“.

W Kostrowie n. p. zbiera się zgromadzenie szlachty celem omówienia potrzeb stanowych. Jeden z korespondentów pisze z tego powodu: „Niestety nie mogę przytoczyć uchwał zgromadzenia, wyłuszczających żądania szlachty; nasza szlachta osłania się ścisłą tajemnicą w sprawie swych potrzeb stanowych. Na poprzedniem zgromadzeniu kilku obecnym korespondentom niedwuznacznie dano do poznania, że są zbyteczni.

„My pismaków nie potrzebujemy — mówili przedstawiciele szlachty“.

W pewnem mieście na prowincyi „przedstawiciele władz“ zupełnie na seryo naradzali się nad „szkodliwością drukowanych korespondencyj“, — i postanowiono wydalić korespondenta, który zresztą podawał tylko prawdziwe fakta do publicznej wiadomości. Nie treść korespondencyj, lecz samo zuchwalstwo ogłaszania „drukowanych korespondencyj“ oburzyło prowincyonalne władze rosyjskie. Jawność i publicystyka — to inowacye, nie nadające się dla Rosyi!

Sprawy krajowe.

(Rząd i statut krajowy.)

Sejm, uchwalając budżety krajowe na rok 1898 i 1899, postanowił między innemi na pokrycie niedoboru pobierać dodatek do państwowych podatków bezpośrednich osobistych, ustawą z 25 października 1896 r. ustanowionych, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego. Już w r. 1898 rząd zawiadomił Wydział krajowy, iż powyższa uchwała sejmowa uzyskała cesarską sankcyę, ale z dodatkiem „nie naruszając co do podatku od wyższych płac urzędniczych uwolnień, unormowanych cesarskiem postanowieniem z 25 listopada 1858 r.“

Wydział krajowy, widząc w tem naruszenie statutu krajowego, przedstawił rządowi, iż powyższy dodatek do uchwały finansowej Sejmu naszego ścieśnia wyłącznie prawo Sejmu nakładania krajowych dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a zatem: dodatków do podatku od wyższych płac urzędniczych. Wydział krajowy zwrócił dalej uwagę rządu na to, iż powyższy dodatek do uchwały finansowej stanął w rażącej sprzeczności z ustawą krajową, na tydzień przedtem w dniu 24 czerwca 1898 r. sankcyonowaną, mocą której jedynie podatek osobisto dochodowy uwolniono od dodatków krajowych.

W końcu zaznaczył Wydział krajowy, że powyższy dodatek do uchwały finansowej nie może i nie powinien obecnie mieć mocy obowiązującej, dodatek ten bowiem powiada, że dodatek krajowy do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, zaprowadzonych ustawą z r. 1896, ma być pobierany bez naruszenia postanowienia cesarskiego z 27 listopada 1858 r., postanowienie zaś to wyraźnie orzeka, że podatek dochodowy od płac urzędników ma być od 1 listopada 1856 r. wolny od podatków krajowych. Tymczasem 1 stycznia 1898 r. podatek dochodowy został zniesiony. Trudno tedy, aby z chwilą zniesienia tego podatku miały mimo to jeszcze obowiązywać nadal postanowienia dodatkowe i wykonawcze, odnoszące się do tego podatku, lub też, aby się miały odnosić do zupełnie nowego rodzaju podatku, jak w tym wypadku, od wyższych poborów służbowych. Kiedy i uchwała finansowa na r. 1899 uzyskała cesarską sankcyę z ograniczeniem powyżej wymienionem, Wydział krajowy zaprotestował przeciw temu i żądał informacyi, na jakiem postanowieniu prawnem opierał się rząd, wprowadzając do uchwały sejmowej dowolne zmiany i dodatki.

Rząd na te obszernie Wydziałowi krajowemu odpowiedział, a Wydział krajowy znowu nowe wysłał do Wiednia pismo i w niem zapowiedział, że całą sprawę przedstawi Sejmowi.

Obrazki z wojny.

III.

Walki nad Tugelą.

Jakkolwiek się zakończy nierówna walka w Afryce południowej, Europa bez względu na swe sympatye dla tej, lub owej strony, zgodzić się musi na jedno, że Boerowie — chłopi — okazali się z wielu względów prawdziwymi mistrzami w kunszcie wojennym. Bez odpowiednich studyów, wodzowie ich nie mogli wprawdzie wykształcić się na znakomitych strategików, — każdy z nich jednak jest urodzonym taktykiem, umiejącym w danej chwili wyzyskać błędy nieprzyjaciela na polu bitwy i wrodzony instynkt wojowniczy każdego ze swych podwładnych. Świadczą o tem niezbicie relacye wszystkich Europejczyków, którzy mieli sposobność przypatrzeć się zbliska ich walkom z Anglikami.

Jeden z ochotników niemieckich opowiada w ten sposób o walkach nad Tugelą, w pobliżu sławnego Spionskopu, — stoczonych w końcu stycznia b. r., gdy generał Buller próbował po raz drugi przekroczyć tę rzekę, dążąc z odsieczą dla Ladysmith:

W dniu 23 stycznia, nocą, otrzymał nasz oddział rozkaz od komendanta Krantza, aby wraz z innemi oddziałami zająć pozycyę na prawo od Spionskopu, które to wzgórze, — o kształcie mocno stożkowatym, — zamyka drogę do Ladysmith. Byliśmy silnie zmęczeni walką dnia poprzedniego, a wielu z nas było rannych. Około godziny 3-ciej rano znużenie zaczęło nas ogarniać, sen ołowiany kleił powieki. — Wtem rozlega się okrzyk, że Anglicy są tuż przed nami. Nie było rady, musieliśmy się cofnąć, bo cała brygada „Lancashire“ podeszła nas niespodziewanie. Dowodził nią generał Woodgate, który nazajutrz zginął. Noc była strasznie zimna, a księżyc ukryty za chmurami, co właśnie ułatwiło Anglikom podejście nas niespodziewanie.

Nazajutrz, chociaż Spionskop i sąsiednie wzgórza, na których podczas nocy usadowił się nieprzyjaciel, okryte były jeszcze gęstą mgłą, dano rozkaz odebrania mu ich za jakąbądź cenę. Chwilowy tryumf Anglików miał ich drogo kosztować! Koncentrując się zwolna, około godziny $7\frac{1}{2}$ rozpoczęliśmy stanowczy atak. Posuwaliśmy się naprzód bez strzału, rozsypani w tyralierkę. Dopiero u stóp wzgórza rozpoczęliśmy ogień karabinowy, na który nieprzyjaciel odpowiedział ogniem działowym. — Wogóle jednak pociski angielskie nie czyniły nam wiele szkody, gdyż padały za daleko, lub za blisko. Jedynie granaty lyddytowe sprawiały nam pewną przykrość, gdyż pękały z ogłuszającym hukiem i podnosiły z ziemi tumany kurzawy, zasłaniającej nam cele do strzelania i dyrekcyę ataku. W naszych szeregach nastąpiło pewne wahanie, bo kule karabinowe angielskie wyrywały z nich coraz więcej ludzi. W tej chwili złączyła się z nami komenda z Pretoryi pod wodzą dzielnego Erasmusa i porwała nas naprzód.

Walka była jednak ciężką. Dopiero o 11 go

Marya Jurić (Zagorka).

Niewolnicy.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autorki z chorwackiego przełożył

R. Z.

5

(Ciąg dalszy).

Włodzimierz wreszcie zupełnie stracił przytomność umysłu. Zdawało mu się, że się pośliznął i że głową na dół leci w przepaść. Długo to trwało, nim począł zdawać sobie sprawę z położenia. Zapatrzył się w milczeniu w pięknie rozwinięte kształty Danicy, w jej wiotką i smukłą kibić, spostrzegł i długą sukienkę, której dotąd nie zauważył. „Tak jest, ona już dorosłą panna, i teraz podlega wyborowi mężczyzn; każdego dnia może się spodziewać konkurentów“. Włodzimierz doznał po raz pierwszy jakiegoś uczucia niespodziewanego i niemiłego, które mu dech zaparło. Była to zazdrość i strach, aby mu jej kto nie zabrał.

— A ty — co ty nczynisz? — rzekł drżącym głosem i zbliżył się do dziewczyny.

— Ja będę się musiała wydać, tak mama mówi, a ojciec dziś mówił, że twoja miłość to tylko studencka, a nie poważna.

Łzy jej oczy zalały.

— Taak! — Powiedz mi, ale szczerze, tak jak ty to czujesz — daj mi rękę — spojrzyj mi w oczy — tak! Mów teraz, gdyby tu przed tobą stanęli rozmaici konkurenci, a między nimi i ja, kogobyś wybrała?

— Ciebie!

Młodzieniec nie mógł się powstrzymać, aby jej nie uściskać serdecznie. Jeszcze nigdy jej tak ogniście nie pocałował.

— Jutro przyjdę do twej matki i powiem jej to i owo — i tobie powiem, a teraz idę...

Nie powiedział dokąd, lecz wyszedł z domu. Błądził po wszystkich ulicach. Skoro spostrzegł jakiego znajomego Danicy, ogarniała go zazdrość i strach, by mu ją ten mógł zabrać. — A ona przecież należała do niego i nie śmie być niczyją, owa droga, czarna niewdzięcznica!

* *

Po niebie wlokły się czarne obłoki i zasłaniały słońce, a on się powoli wspinał na górne miasto, wszedł do jakiegoś domu w ulicy Pańskiej, i wyszedł na pierwsze piętro. Wszedł zaraz w pierwsze drzwi i znalazł się w wielkim, wytwornym gabinecie, gdzie się zewsząd rozpościerała woń filisterskiej wygody.

Na sofie leżał starszy mężczyzna w domowym ubiorze i palił fajkę.

— Dzień dobry, wuju!

— A dzień dobry, mój drogi, cóż cię tu do mnie sprowadza? — Wcale cię nigdzie nie widzę — rzekł gospodarz nie zmieniwszy swej pozycyi.

— Nie mam czasu.

— Nie chcesz mieć czasu. Pocóżbyś miał odwiedzać tego „madziarona“, chociażby to był nawet poseł? Tak, tak — a teraz siadaj — oto zapal sobie, co chcesz — i pokazał mu szkatułkę, która stała przy nim, pełną różnych cygar i papierosów.

Włodzimierz zapalił papierosa.

— No i cóż tam nowego, mój miły chłopcze?

— Chcę wuja prosić o radę.

— Dziwna rzecz, że raz przecież szukasz u mnie rady; kiedym ci ją dawał, nie chciałeś jej słuchać.

— To rzecz inna. Teraz chodzi o to, abym przerwał studya uniwersyteckie i poświęcił się innemu zawodowi.

— Coo? Myślisz porzucić uniwersytet? Kiedyż się ty na to zdecydowałeś, ty, zapalony bojownik za wyższe ideały? — żartował stary.

— Zdecydowałem się... ale z tego nie wynika, abym przestał dążyć do wyższych celów, przez którebym mógł i w innym zawodzie być pożytecznym. Chciałbym wstąpić w taką służbę, któraby mi dała dobre warunki materyalne i społeczne stanowisko, a do którejbym się nie potrzebował długo przygotowywać. Wujby mi mógł poradzić, co wybrać, i wytłómaczyć warunki różnych zawodów.

— A cóż ciebie do tego skłania?

Włodzimierz się zmięszał.

— Chciałbym się ożenić...

— Aha, to tędy droga!... Może z Danicą Lubiczewiców?

— Tak jest.

— Czemuż ci się spieszy? obojeście jeszcze młodzi.

— Ano tak, chciałbym...

— No, a jakążbyś ty wybrał służbę?

— Przy poczcie, w skarbowości, albo co podobnego.

— Przedewszystkiem, mój kochany chłopcze, zaniechaj ty dotychczasowej drogi. Kto cię może polecić, skoroś ty taki duch niespokojny? Czemu się ty wogóle mięszasz w studenckie demonstracye i ich ruchy? Tybyś ich powinien raczej od tego odwodzić.

— Proszę cię, drogi wuju, nie mówmy o tem; jabym cię i tak nie potrafił przekonać tem, cobym na to odpowiedział. To tylko muszę ci wyznać, żeśmy nie niespokojni, ale ospalcy. Te rzadkie demonstracye, któreśmy urządzali, nie warte nawet wzmianki. Nikt nie ma przyczyny na nas się żalić, owszem, przeciwnie...

— Ty naturalnie widzisz w tem coś szczególnie wielkiego i pożytecznego.

— Mylisz się, wuju; ty przemawiasz w Sejmie, kiedy ci się co nie podoba, to jest powinienbyś mówić, a my dajemy swemu niezadowoleniu wyraz taki, jaki jest możliwy.

— Dlatego masz dobrą opinię i radziłbym ci nie poświęcać się służbie rządowej.

— A więc cóż mam czynić?

— Ja mam myśl dobrą. Idź w służbę kolejową.

— Aby się uczyć pomadziarsku? To nie!

— Proszę cię, nie decyduj, dopóki ci się wszystkiego nie powie. Najpierw służba kolejowa jest w stosunku do innych wcale intratna. Jako urzędnik możesz dojść i do 1.400 złr. płacy, a oprócz tego, gdyś na dobrej stacyi masz dochody uboczne od stron. Z drugiej strony zostać naczelnikiem stacyi, samodzielnym szefem, to rzecz wcale nie zła, a co się tyczy języka madziarskiego, to nabędziesz go łatwo. Teraz u kolei brak sił i dlatego biorą ludzi bez jakiejkolwiek kwalifikacyi. Tym masz egzamin dojrzałości, jeden rok studyów prawniczych, więc cię przyjmą z otwartemi rękoma, a przy egzaminie z języka madziarskiego będą patrzeć przez palce, zresztą pomożesz sobie niemieckim; madziarskiego trzeba umieć tylko tyle, ile potrzeba w wewnętrznem urzędowaniu — ze stronami i tak w Chorwacyi jest język chorwacki urzędowym

— Będę się wysługiwał Madziarom!

— Jakim Madziarom; widzisz, żeś zapalona głowa! Pójdziesz do służby kolejowej na liniach chorwackich. Wy opozycyoniści zawsze się skarżycie, że się na naszych liniach madziaryzuje, co i ja przyznaję: bądźcież konsekwetni i zapobieżcie temu. Idź w służbę kolejową, a zobaczymy, czy na stacyi, na której ty będziesz naczelnikiem, będzie kto chciał szerzyć madziarszczyznę? A więc będziesz służył Chorwatom, a nie Madziarom.

— Ale najpierw muszę się ja pomadziarczyć.

— To jest złośliwy frazes opozycyjny, którym się pragnie odstraszyć młodych od tej służby.

Ja ci ręczę, że się to nie stanie. Mnie osobiście powiedział minister handlu, żeby go Chorwaci wybawili z wielkiego kłopotu, gdyby się chcieli poświęcać służbie kolejowej, bo on temu nie winien, że Madziarzy nie umieją po chorwacku, a w tym wypadku onby umieszczał na chorwackich stacyach samych Chorwatów. No i powiedz, czy to nie prawda, że u nas się dlatego tyle madziaryzuje, bo puszczamy nasze stacye zupełnie w ręce Madziarów?

Należałoby się więcej zajmować tę sprawą, i więcej nadawać ważności temu czynnikowi, a wtedyby i naszemu ludowi, i naszej sprawie lepiej się pomogło, gdyby na czele naszych stacyj stanęli Chorwaci duszą i sercem. Przecież ci powiedziałem, zastanów się nad stacyą, na której chciałbyś być naczelnikiem?

Wuj umilkł, a Włodzimierz się zamyślił.

— A przyjęliby mię zaraz?

— Naturalnie; otwarto mnóstwo linij, a nie mają ludzi, nawet wcale ukwalifikowanych, jak ty. Ty będziesz mógł daleko zajść ze swojemi wiadomościami, choćbyś się i nie nauczył szczególnie po madziarsku.

Trzeba będzie tylko napisać parę słów do ministra handlu, a zaraz cię zamianuje praktykantem. No, teraz się ubiorę, a ty pomyśl.

Wuj wstał ze sofy, i poszedł do drugiego pokoju.

(C. d. n.)

dzinie udało się dwom naszym oddziałom obejść z prawej i z lewej strony pozycyę angielską, podczas gdy z frontu trzeci oddział otwarł na nią gwałtowny ogień. Wreszcie oddziały trzy oddziały zbliżyły się do Anglików na jakie pięćdziesiąt kroków... Jeszcze i tym razem musieliśmy się cofnąć. Podczas najsilniejszego ognia nasi starali się wynosić rannych z linii bojowej. Zalecenie o godzinie 2 po południu wywiesili Anglicy białą flagę. Brygada „Lancashire" przestała prawie istnieć. Mała jej część uciekła, większa poległa, lub została ranna, kapitan zaś Freeth i 173 szeregowców dostało się do niewoli. W ten sposób uratowaliśmy klucz pozycyj, broniących dostępu do Ladysmith, oblężonego przez inne oddziały naszych.

Widok pola bitwy około Spionskopu na trzy czwarte kilometra wszerz i jeden kilometr wzdłuż, — był straszny. Zanim zdołały tam przybyć wozy ambulansowe angielskie, już sępy rzuciły się do pożerania trupów. W połowych szańcach ułożonych z kamieni, spotykaliśmy po kilkunastu Anglików zabitych, leżących jeden na drugim. W ogóle stracili oni na Spionskopie co najmniej 700 ludzi. Ale i nasze straty, któremkolwiek zwycięstwo, były stosunkowo nie mało, wynosiły bowiem 170 ludzi przeszło.

Inny znów świadek owej sławnej bitwy pod Colenso, stoczonej 15 grudnia ubiegłego roku, w której gen. Buller stracił z szeregów 2000 ludzi i 10 dział, daje taką krótką jej charakterystykę.

Teren bitwy zformowany był w ten sposób, że Boërowie zajmowali prawy wysoki i skalisty brzeg Tageli, Anglicy zaś lewy, płaski. W wilię bitwy Boërowie ostentacyjnie udali, że opuszczają swą pozycyę. Nazajutrz podjechały ku rzece dwie baterye angielskie dla ułatwienia swym ogniem przeprawy piechocie. Na wzgórzu tuż przed nami leżało ukrytych tylko sześciuset Boërów przez całą noc i poranek. Mieli oni rozkaz strzelać dopiero na znak świstawki, dany przez komendanta. Artylerya angielska odprzodkowywuje działa, kolumny piechoty zbliżają się coraz więcej, lecz żaden z Boërów nie zdradza się najmniejszym ruchem. Dopiero, gdy zdobycz jest pewną i ujść nie może, rozlega się świst przeraźliwy, a z nim równocześnie grad ołowiu spada się na Anglików. W kilka minut działa zostają bez obsługi i koni...

Piechota zamiast próbować przeprawy pod opieką dział stara się je ratować... Napróżno! Trzy razy powraca, trzy razy musi się cofać. Anglicy padają, jak muchy, nie widząc wcale nieprzyjaciela, który ich masakruje z odległości kilkuset kroków. Po trzeciej próbie piechota angielska cofa się w nieładzie, a Boërowie zabierają opuszczone działa. Gdyby był jeden z nich nerwowej natury i strzelił zawcześnie, byłby się cały podstęp nie udał. Anglicy mieliby dość czasu, aby spostrzedz, co się święci i byliby swe działa uratowali. Rzecz trudna do uwierzenia, a jednak prawdziwa, że zdobycie tych dział, które miało wpływ decydujący na przebieg całej bitwy, kosztowało Boërów tylko sześciu ludzi zabitych i niewielką ilość rannych.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 23 marca.

(Ś. p. Witalis Szpakowski — Sprawa szkoły handlowej — Utworzenie nowej ulicy. — Obstrukcya w Radzie miejskiej).

Rada miasta Krakowa była wczoraj parlamentem *en miniature*, dawała pole do ostrej wymiany słów, krzyżowania się wniosków formalnych i nieformalnych a w końcu... w końcu zjawiła się i obstrukcya, prawdziwa, *lege artis* zrobiona obstrukcya mniejszości przeciw większości Rady. Bo oto, gdy po 3 godzinnych obradach przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisyi sekcyjnej, zmierzającymi do utworzenia nowej ulicy tak zwanej „Podwałowej" — równolegle idącej do wału kolejowego przy ulicy Diettla, mniejszość widząc, że wniosek jej zwracający się przeciw utworzeniu na teraz tej ulicy, upadł, w inny sposób chciała przedłużyć a nawet uniemożliwić jej obrady. Udało się jej to nawet w całej mierze. Po wyczerpaniu dyskusyi i jej zamknięciu, po rozprawach, które były tak ogólnemi i szczegółowemi, bo dotykały poszczególnych punktów wniosku, gdy już rzecz była by nad wnioskami głosować, hr. Wodzicki (przedstawiciel wczorajszej mniejszości) zgłosił wniosek o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej. Życzeniu temu prezydent Friedlein zadość uczynił. Przystąpiono do rozpraw szczegółowych, ale już zaraz podczas omawiania pierwszego punktu wniosków powstały takie zarzuty co do stylizacyi — że prezydent dla lepszego wystylizowania wniosków po 4 godzinnych obradach zamknął posiedzenie.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Sekretarz dr Nowicki odczytał podziękowanie komitetu gospodarczego IX. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich za zasiłek 2000 koron, jaki Rada dla Zjazdu tego przeznaczyła; zarazem komitet zaprasza, aby delegaci Rady Zjazd obecnością swą uświetnili. Towarzystwo imienia Kościuszki zaprasza członków Rady na nabożeństwo, które w 106 rocznicę przysięgi Naczelnika dnia 24 b. m. w kościele N. P. Maryi się odbędzie.

Prezydent J. Friedlein zabiera następnie głos, aby poświęcić wspomnienie ś. p. Witalisowi Szpakowskiemu. — *(Radcy powstają z miejsc).* — Prezydent mówi między innemi: Śmierć zabrała nam kolegę i współpracownika. Litwa była mu Ojczyzną, a Pińsk gniazdem rodzinnem w którem w roku 1841 ujrzał światło dzienne, — i gdzie też, po ukończeniu szkół w Mińsku i w Wilnie, wstąpił do służby rządowej. Wir wypadków roku 1863 pochwycił go i wraz z innymi wciągnął do walki o niepodległość Ojczyzny. Po upadku powstania, pod osłoną przybranego nazwiska, udał się do Wilna, gdzie przyjął obowiązki urzędnika akcyzowego, lecz wkrótce, prześladowany, że władze odkryły miejsce jego pobytu, widział się zniewolony opuścić ojczystą ziemię i uszedł za granicę, udając się do Turcyi. Pozbawiony środków, utrzymywał się z malarstwa pokojowego i w dziale tym wykształcił się w Paryżu w roku 1866. W roku 1870, wstąpiwszy w szeregi komuny, pojmany z bronią w ręku przez wojska, skazany został na śmierć — ratował się jednak ucieczką. Nękany niedostatkiem i tęsknotą za krajem, przybył w roku 1877 do Krakowa i przeżył między nami 28 lat, jako wzorowy rękodzielnik i dzielny obywatel. — Dwukrotnie wybrany radcą miejskim, służył miastu pilnie i gorliwie. Cześć jego pamięci!

Dr. Bandrowski zaznacza, że w r. 1898 Rada uchwaliła dla uczczenia jubileuszu cesarskiego 100.000 koron na budowę szkoły handlowej w Krakowie. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie na ten sam cel przeznaczyła 60.000 koron. Wydelegowano komisyę, która rzecz zbadała i skonstatowała, że suma ta nie wystarcza na pokrycie kosztów. — Jest wprawdzie plac przy ulicy Czystej — ale koszta budowy nie wystarczą, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że trzeba będzie utworzyć nową ulicę, łączącą ulicę Czystą z ulicą Krupniczą. — Wobec tego należy się zwrócić z prośbą o pomoc do Sejmu i dlatego mowca przedkłada następujące wnioski:

1). Rada uchwala pod budowę szkoły handlowej oddać część parceli przy ulicy Czystej (354 sążni), z tem, że przed frontem szkoły stanie nowa ulica, łącząca ulicę Czystą z ulicą Krupniczą.

2). Upoważnia się prezydyum Rady miasta do wniesienia petycyi do Sejmu, aby udzielił gwarancyi na pożyczkę 70.000 koron, którą gmina zamierza zaciągnąć w celu uzupełnienia funduszu, potrzebnego na budowę wyższej szkoły handlowej w Krakowie, i aby przyjął na siebie spłatę rat procentowych i amortyzacyjnych tejże pieczęci.

Po przemowach pp. Wdowiszewskiego i Beringera nagłość i treść tych warunków uchwalono.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozpraw nad sprawą, już na jednem z ostatnich posiedzeń omawianą. Referent sekcyi ekonomicznej dyrektor Wdowiszewski przedłożył wnioski: 1) Rada miasta zatwierdza linię regulacyjną dla ulicy mającej powstać w przyszłości wzdłuż wału kolejowego na przestrzeni od ulicy Dietlowskiej aż do Wisły; 2) Rada przyjmie na własność w stanie wolnym od wszelkich ciężarów, odstąpione jej bezpłatnie na przyszłą ulicę podwałową, grunta od pp. Salomona Rittermanna, Karola Kokowskiego, Marcelego Jakubowskiego i Maurycego Lieblinga i poleca sekcyi ekonomicznej przeprowadzenie kroków zdążających do zawarcia formalnych układów i odebrania gruntów w posiadanie; 3) Rada upoważnia sekcyę do rokowań ze skarbem kolejowym o odstąpienie gruntów kolejowych na tych warunkach, że gmina zapłaci 10 koron za jeden sążeń, tudzież 12.000 koron na przestawienie budki strażniczej, kolej zaś zgodzi się na wykonanie muru granicznego w wysokości dwóch metrów; 4) Rada zezwoli Salomonowi Rittermannowi na otwarie nowej linii, łączącej przyszłą ulicę podwałową z ulicą Dietlowską pod warunkami: że ulicę tę swoim kosztem urządzą, to jest skanalizują, wyszosują, opatrzą ściekami i chodnikami. Do kosztów otwarcia tej ulicy przyczyni się również p. Maurycy Liebling.

Pierwszy zabrał głos p. Epstein i oświadcza, że będzie głosował za wnioskami komisyi.

R. hr. Potocki nie chce wcale wchodzić w treść wniosków. Sekcya skarbowa nie posiada odpowiednich funduszów i dlatego mowca sądzi, że sprawę trzeba na teraz odroczyć.

Dr Leo ma wątpliwości, czy utworzenia nowej ulicy jest rzeczą potrzebną. Zgłasza wniosek, aby sprawę odesłać do zaopiniowania pod względem finansowym do sekcyi skarbowej.

Dr Kohn stwierdza, że interesy obywateli i gminy kryją się nawzajem. Wydatki na utworzenie nowej ulicy na razie nie są wielkie, można je w drobnych częściach umarzać. Rzecz jest sama przez się produktywna, a wydatki sowicie się gminie opłacą.

Pp. Epstein i Weigel popierają wnioski sekcyi. Dr Popiel poparł wniosek Lea. R. Boringer zgadza się na utworzenie nowej ulicy, ale chciałby, aby gmina nic do sprawy tej nie dopłacała, tylko obywatele w sprawie tej interesowani.

R. Biborski zaznacza, że sprawa nie jest nową, bo już przed dwunastu laty radca Kaczmarski sprawę tę poruszył. Nie poparto jej — i dlatego dziś już większe załatwieniu jej stoją w drodze trudności. Powstała oficyna na realności Grünwalda, powstała fabryka Jababowskiego i Jarry. Trzeba tedy dziś rzecz załatwić, bo potem i drożej i trudniej będzie.

R. Wodzicki sprzeciwia się załatwieniu sprawy teraz, bo nie ma potrzebnych funduszów.

R. Rotter w obszernym wywodzie polemizuje z przemówieniem dra Staniszewskiego, wygłoszonem na ostatniem w tej sprawie posiedzeniu. Dr Staniszewski powiedział wtedy, że p. Rittermann właściel realności przy ulicy Dietla, ma zamiar utworzyć ulicę w tem miejscu. Aby zaś ulica ta nie była „ślepą" — przeto należy jej zrobić oko, i dlatego mamy wnioski o utworzenie nowej ulicy podwałowej. Mowca zastrzega się przeciw podobnym tłómaczeniom, bo „nie ma zamiaru być tu okulistą". Jeżeli zaś owo wyrażenie dra Staniszewskiego nie było tak rozumiane, tylko tak niefortunnie wypowiedziane, to mowca sądzi, że dr Staniszewski zapewne bardziej tego żałuje, niż on (Rotter). — W dalszym ciągu wywodów swych r. Rotter wykazuje wyczerpująco ze wszystkich stron sprawę oświetlając, że wnioski sekcy są racyonalne i powinny być uchwalone.

Dr. Leo polemizuje z r. Rotterem, r. Stryjeński ze stanowiska technika stwierdza, że utworzenie ulicy nowej dla miasta jest pożądanem. R. Nowacki przemawia przeciw wnioskom sekcyi, dr. Staniszewski polemizuje z r. Rotterem.

Dr. Paszkowski sądzi, że wnioski komisyi są źle sformułowane i za mało korzystne dla miasta. Zgłasza więc, aby: 1) wnioski odesłać z powrotem do sekcyi ekonomicznej, z poleceniem przeprowadzenia rokowań z wszystkimi właścicielami parcel w tem miejscu; 2) poczynić rokowania z zarządem kolei państwowych; 3) porozumieć się z sekcyą skarbową Rady miejskiej.

Przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem dr. Paszkowskiego oświadczyło się głosów 12 na 36 obecnych.

Głosy: Prosimy o kontrpróbę.

Dr. Kohn sprzeciwia się temu, aby po enuncyacyi prezydenta zawsze żądać kontr próby. Obniża to powagę zebrania.

R. Potocki przeczy temu, toż dr. Paszkowski; dr. Propper popiera stanowisko dra Kohna.

Prez. Friedlein zarządza kotrpróbę. Przeciw wnioskowi dra Paszkowskiego oświadcza się głosów 15. Wniosek upada.

Za wnioskiem dra Lea, t. j. aby odesłać do sekcyi skarbowej głosuje 14 na 36 obecnych. Wniosek upada.

Prezydent zamierza przystąpić do głosowania nad wnioskiem sekcyi. *(Wrzawa).* Dr. Leo powstaje i zgłasza wniosek, aby wnioski z powrotem odesłać do sekcyi I. Prezydent Friedlein konstatuje, że dyskusya już zamknięta i wniosków już zgłaszać nie można. Chce przemówić p. Wdowiszewski, mniejszość sprzeciwia się. Ostatecznie r. Wodzicki poddaje, że teraz nie należy głosować nad wnioskami sekcyi, ale najpierw przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad temi wnioskami. Myśl tę rozwija prezydent Friedlein i bez zapytania Rady o zdanie otwiera dyskusyę szczegółową.

Przy punkcie pierwszym wniosków, pp. Staniszewski i Beringer stwierdzają, że szerokość ulicy projektowanej nie została w projekcie podaną.

Prez. Friedlein wyjaśnia, że jest to utartym zwyczajem, iż uchwala się na razie rzecz tylko w zarysach ogólnych, a potem dopiero on, jako prezydent, podpisuje szczegółowe plany.

Dyr. Wdowiszewski zaznacza, że przez omyłkę nie zamieszczono we wnioskach tego, że ulica ma mieć 10 metrów szerokości.

Prezydent Friedlein: Tak obradować nie możemy; ja panów przepraszam, posiedzenie zamykam.

Po 4-godzinnych obradach tak się zakończyło wczorajsze posiedzenie.

KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

Z „Sokoła". Druhowie, chcący wziąć udział w nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Tadeusza Kościuszki, zgromadzą się przed godziną 11 w sobotę w Sukiennicach od strony pomnika Mickiewicza. Strój sokoli, uroczysty. Czołem! *Dyrektor.*

Losowanie dzieł sztuki między członków krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych za rok 1899 odbędzie się w niedzielę dnia 25 marca r. b. o godz. 11 w salach wystawy w Sukiennicach. Dyrekcya zakupiła na ten cel 43 obrazów olejnych, 18 akwarel, 6 rzeźb i 17 reprodukcyj artystycznych, razem 84 sztuk za ogólną sumę 16.360 koron.

Loterya fantowa na korzyść Towarzystwa dobroczynności w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. w sali Grand Hotelu. Bilety, z których co piąty wygrywa, kosztują po 40 halerzy. Podczas loteryi i bezpłatnego podwieczorku przygrywać będzie muzyka wojskowa 13 p. p. Wstęp na salę 30 centów, dzieci płacą połowę. Początek o godz $3^1/_2$ po południu.

Dr Zygmunt Korotkiewloz, dyrektor tutejszej policyi, wyjechał dziś rano w interesach służbowych do Wiednia.

W klinice chorób wewnętrznych prof. Korczyńskiego wydarzyły się 3 wypadki śmierci, które zaszły wśród następujących okoliczności: Siedmiu chorym kobietom na chorobę *osteomalacia* (mięknienie kości) wstrzyknięto podskórnie kolchicynę — w dawkach takich, aby nie wywołały one objawów zatrucia. Pomimo to 3 chore w przeciągu kilkunastu godzin zmarły.

Nazwiska zmarłych kobiet są następujące: 1) Anna Żyła, lat 33, żona wyrobnika z Laszczyn; 2) Fajga Klar, lat 37, żona wyrobnika z Krowicy, w powiecie cieszanowskim; 3) Marya Mazur, lat 29, żona wyrobnika z Pruchnika.

Dziś dokonano sekcyj na zmarłych kobietach. U pierwszej wykazano jako przyczynę śmierci zapalenie otrzewnej, nie pozostające w jakiemkolwiek związku z leczeniem. U drugiej skonstatowano stłuszczenie narządów, jako następstwo poprzednio stosowanego nawet dawniej w szpitalu fosforu. (Fosfor, jak wiadomo, stosuje medycyna w korobach kości. *Przyp. red.*). Co do trzeciej nie skonstatowano dotąd, jaka była przyczyna śmierci.

Cztery inne kobiety, które leczono kolchicyną, mają się dziś zupełnie dobrze. Wczoraj dwie z nich skarżyły się tylko na ból głowy.

Jak donosi *Czas*, kierownik kliniki prof. Korczyński przedstawił wypadki te prokuratoryi państwa, która ma zbadać, czy nieodpowiedni preparat podany został chorym, czy też może za wielka dawka.

Środek *Colchicynum*, pochodzący z rośliny *Colchicum autumnale*, nie jest objęty w ostatniem wydaniu Pharmakopei austryackiej — jest bowiem co do zawartości swej i składu dosyć niepewnym. Mimo to w ostatnich czasach poczęto stosować środek ten przeciw *osteomalacyi*. Klinika krakowska w kierunku tym nie ustępowała zagranicznym i również środek ten stosowała.

Środowe zebranie w Kole artystyczno-literackiem było niezwykle ożywione. Przy wspólnym stole zasiedli bowiem tym razem wszyscy prawie członkowie wydziału Koła oraz liczni uczestnicy tygodniowych zebrań, aby złożyć życzenia imienin sekretarzowi Koła prof. Winkowskiemu. Przybrał je w piękne słowa wiceprezes p. Bałucki, poczem, jak z rogu obfitości, posypały się toasty, skierowane do wszystkich kolejno uczestników skromnej, „Kołowej" biesiady. Pułkownik Miłkowski, spieszący zawsze w podobnych razach ze swą okolicznościową lutnią zaimprowizował na cześć wiceprezesa p. Bałuckiego następujące przemówienie:

Dałeś nam „Ryby grube"
Powieści niejeden tom
„Gęsi i gąski" na próbę
Wesoły „Otwarty dom"
Skreśliłeś „Flirtu" szaleństwo
I „Kawalerski klub"
I w „Pipidówce" błazeństwo
Feministycznych grup;
Nieraześmy się śmiali
Z twoich dowcipnych słów,
Więc każdy kielich wychyli:
Michale! żyj nam zdrów!

Po tym toaście, nastąpiły inne, wierszowane, a z nich rozwinęła się długa pogawędka literacko-artystyczna, która przypomniała najpiękniejsze tego rodzaju zabawy z tradycyi największego przed laty ożywienia Koła.

Z teatru. W romansie dramatycznym „Sen srebrny Salomei", z którego dzisiaj odbyły się dwie próby generalne, role kobiece wykonają panie: Siennicka, Bednarzewska, Morska, Walewska, Jeremi, Sokolicz i Kwiatkowska, pp. Kotarbiński, Solski, Tarasiewicz, Sobiesław, Węgrzyn, Popławski, Puchalski, Zawierski. Do miejsc melodramatycznych i antraktów przygotowano muzykę umyślnie w tym celu ułożoną. Reżyseryę prowadzi p. Solski — do obrazu 6 i 7 nowe dekoracye wymalował p. Spitziar, wszystkie kostyumy nowe, według wzoru p. Wł. Tetmajera wykonane zostały w pracowni teatralnej pod kierunkiem p. Rozwadowicza.

Uniwersytet ludowy. W sobotę 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w amfiteatrze Nowodworskim wykład p. Kozłowskiego „O powstaniu Kościuszki".

Odczyt prof. dra W. Szajnochy p. t. „Powietrze jako czynnik geologiczny" odbędzie się w sobotę nie w auli szkoły realnej, lecz w zakładzie geologicznym (ul. św. Anny l. 6). Z powodu szczupłości sali ilość miejsc na odczyt ograniczona. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Z sali sądowej. *(Rozprawa o obrazę czci, popełnioną drukiem).* Postępowanie dowodowe w rozprawie Caro *contra* Drobner zostało wczoraj ukończone i zamknięte. Dziś rozpoczęły się przemówienia końcowe obrońców. Dr. Sumper-Solański w świetnej trzygodzinnej przemowie, nacechowanej pewnością siebie i spokojem, bronił swego klienta i wskazywał motywa, które skłoniły dra Drobnera do podjęcia walki przeciwko drowi Caro. W odpowiedzi na tę przemowę zabrał głos dr. Caro jako oskarżyciel, a następnie jego zastępca prawny dr. Abłamowicz.

Godzina 12 m. 30 w południe dr. Abłamowicz mówi jeszcze dalej.

Wyrok w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

Walne zgromadzenie delegatów Kasy dla chorych przy Stowarzyszeniu przem. krawców odbędzie się w niedzielę o godz. 2 popołudniu w sali Rady miejskiej.

Zwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 30 marca b. r. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie skarbnika i komisyi kontrolującej. 3) Sprawozdanie ustępującego wydziału z działalności Stowarzyszenia. 4) Referat komisyi redakcyjnej. 5) Referat dra Reinera w sprawie działalności wydawniczej Stowarzyszenia. 6) Zmiana statutu 7) Wnioski i interpelacye. 8) Wybór: a) zarządu, b) komisyi kotrolującej, c) sądu honorowego.

W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 7 wieczorem bez względu na ilość obecnych członków.

Zmarli. Wczoraj zmarł w Krakowie emerytowany major Karol Schumak. Przez dłuższy czas był zmarły komendantem straży policyjnej w Krakowie.

Rudolf Glixelli, obywatel m. Krakowa, majster blacharski, uczestnik powstania w 1863 roku, zmarł tu wczoraj.

Galicyjskie Towarzystwn farmnceutyczne „Unitas" w Krakowie odbyło na dniu 18 b. m. swe doroczne walne zgromadzenie w lokalu własnym pod przewodnictwem mag. farm. H. Muthsama. Na zgromadzeniu uczestniczyli między innymi także pani mag farm. Klemensiewiczowa i delegat lwowskich farmaceutów p. Krasiński. Po przedyskutowaniu i załatwieniu żywotnych spraw Towarzystwa, przystąpiono do wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli: jako prezes A. Śmieszek, wiceprezes H. Muthsam, sekretarz M. Łomnicki, skarbnik B. Pytlarski, dalej S. Hofman, Z. Łukowski, W. Miętus, A. Stepek, S. Waligórski; do komisyi rewizyjnej: A. Pachucki i J. Różański".

Z „teatru lubelskiego". Przedstawienie operetki Suppé'go „Boccacio", którą „teatr lubelski" miał wczoraj wystawić, z powodu niedyspozycyi p. Karskiej nie przyszło do skutku. Zamiast „Boccacio" publiczność musiała zadowolić się „Lalką" i zadowoliła się nią zupełnie, bo artyści, a zwłaszcza pp. Silwini, Czystogórski i Olszewski dołożyli wszelkich starań, aby zawiedzionej w nadziejach publiczności dać rekompensatę za „nowość" dobrą grą i śpiewem.

„Teatr lubelski" zabawi w Podgórzu do soboty, a w niedzielę wyjedzie na dłuższy czas do Nowego Sącza.

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo: W numerze *Reformy* z dnia 23 b. m. podane doniesienie o kradzieży w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, prostujemy i podajemy do wiadomości, że oskarżony Józef Solarski, nie był pomocnikiem tejże księgarni, lecz tylko uczniem, i że po trzech miesięcznej próbnej praktyce wydalony został. *Pomocnicy księgarscy.*

Weksel, zaopatrzony w podpis Jana Langi, jako akceptanta, a Maryi Longowej i Józefa Gawdyna, jako żyrantów, znalazł dziś rano Jakób Olejak, ogrodnik dzienny i złożył go w biurze inspekcyi policyjnej.

Przytrzymano w Zakopanem Zygmunta Rechtera, ucznia II kl. gimnazyum św. Anny, który — jak to już donosiliśmy — zbiegł w tych dniach z domu swej matki. Małego zbiega, który na łonie dzikiej, górzystej natury chciał zapomnieć o szkole i profesorach, oddano już w ręce stroskanej matki.

Aresztowano Barbarę Antonównę i Kazimierza Wołka, jako podejrzanych o dzieciobójstwo.

Kradzież. Posterunek żandarmeryi w Wojniczu, uwiadomił w drodze telegraficznej tutejszą dyrekcyę policyi, że dzisiejszej nocy we wsi Sufczynie niewiadomi sprawcy popełnili kradzież w tamecznym dworze. Złote zegarki, futra i ubrania padły ofiarą złodziei, którzy po spełnieniu faktu znikli bez śladu.

Przeciw „Słowu Polskiemu". Stosownie do zapowiedzi p. Getritza w Radzie miejskiej lwowskiej, ogłasza 35 radców miejskich, pismo przez siebie podpisane, w dziennikach lwowskich. Powiedziano w tem piśmie, że gdy *Słowo Polskie* w dniach 8 nie cofnęło zarzutów swoich, przeciw radcom miejskim podniesionych, ani ich dowodami nie poparło, przeto podpisani w ostrych słowach piętnują to postąpienie *Słowa Polskiego.*

Aresztowanie Jaszczyszyna we Lwowie nastąpiło na podstawie doniesienia, nadesłanego do prokuratoryi państwa, iż Jaszczyszyn, stojąc u wrót bankructwa, chciał dać zahipotekować na swoim majątku fikcyjną pretensyę, z której po sprzedaży interesu Jaszczyszyna, on otrzymałby pieniądze z odliczeniem pewnej prowizyi dla tego, który interes ów miał przeprowadzić. Wskutek takiej operacyi faktyczni wierzyciele ponieśliby znaczną stratę. — Jaszczyszyna aresztowano tedy pod zarzutem fałszywej krydy i usiłowanego oszustwa.

Odezwa. Dnia 20 b. m. nawiedził miasteczko Kolbuszowę pożar, który w przeciągu paru godzin obrócił w perzynę sto kilkadziesiąt domostw, pozbawiając około pięciuset rodzin najbiedniejszych mieszkańców nietylko dachu, ale także całkowitego mienia, gdyż wobec bardzo silnego wiatru i gwałtowności pożogi ratunek był wprost niemożliwym. Szkoda wynosi około 4 miliony koron.

W celu niesienia pomocy pogorzelcom zawiązał się zaraz komitet ratunkowy za inicyatywą Wydziału Rady powiatowej, który to komitet zwraca się do wszystkich serc litościwych z prośbą o nadsyłanie datków pod adresem Wydziału Rady powiatowej w Kolbuszowy.

Wadowice, 22 marca. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Bursy im. Batorego odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 6 wieczorem. W razie braku kompletu odbędzie się drugie o godz. 7 wieczorem tego samego dnia bez względu na komplet, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa pożyczki. 2) Sprawa przebudowy gmachu Bursy.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Brodach z grupy większych posiadłości, rozpisało namiestnictwo na dzień 8 maja b. r.

Wypadek kolejowy. Ze Stanisławowa telegrafują nam pod datą 22 b. m.: Nadeszła tu wiadomość o wypadku kolejowym na liniach bukowińskich kolei lokalnych. Skutkiem złego ustawienia zwrotnicy najechał na stacyi Falken na kilka stojących tam wozów pociąg, przybywający z Brodiny i rozbił je, Konduktor tego pociągu skutkiem zderzenia zabity został na miejscu, palacz zaś doznał śmiertelnego oparzenia.

Bogate pokłady węgla kamiennego odkryto podobno w Worochcie, w obrębie własności kameralnej, t. zw. państwa nadwórniańskiego.

Posiedzenie naukowe chrzanowskiego oddziału Towarzystwa ludoznawczego odbędzie się w Krzeszowicach w budynku szkolnym dnia 24 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym odczyt prof. Br. Gustawicz: Lis mikita w bajce i wierzeniu ludowem u wschodnich Azyatów.

Kronika warszawska. W 43 roku życia zmarł onegdaj w Warszawie Stanisław Smoliński, współpracownik *Kuryera Warszawskiego.*

Koncert benefisowy Zygmunta Noskowskiego, który odbył się onegdaj, wypadł świetnie. Wystąpił chór „Lira", który, jak zawsze, nader starannie wykonał swój program. Śpiewaczka Frenklówna, Barcewicz i p. Słomeńko, każdy ze swej strony przyczynili się do uświetnienia programu.

Edmund Rostand zachorował na zapalenie płuc, którego nabawił się skutkiem przeziębienia podczas prób ostatniego swojego dramatu p. t. „Orlątko". Choroba ma normalny przebieg, a lekarze zapewniają, że pacyentowi nic grozi niebezpieczeństwo.

Generał broni bar. Fryderyk Beck, szef sztabu generalnego armii austryacko-węgierskiej, obchodził 70 tą rocznicę swych urodzin onegdaj. Urodzony we Fryburgu, w Bryzgowii, wstąpił on do korpusu pionierów austryackich w r. 1846. W dwa lata później został podporucznikiem, ukończywszy szkołę pionierską. Odbył on dalej kampanię węgierską i włoską, a w r. 1849 mianowano go porucznikiem. W latach 1852—54 uczęszczał do szkoły wojennej, a już podczas kampanii 1859 r. czynnym był jako szef sztabu dywizyi Roischacha i otrzymał order korony żelaznej za okazaną waleczność.

Podczas wojny 1866 r. spełniał bar. Beck, będąc podpułkownikiem sztabu generalnego, rozmaite trudne misye przy armii północnej w Czechach, jako mąż zaufania cesarza. Pod reformatorami armii austryacko-węgierskiej, bar. Johnem i bar. Kuhnem, miewał bar. Beck powierzane sobie bardzo ważne zadania. Awansując szybko, został w r. 1873 generał majorem, a w r. 1878 marszałkiem polnym porucznikiem i generał adjutantem cesarza. W roku 1881, po ustąpieniu bar. Schönfelda, został Beck szefem sztabu generalnego i ten pełen odpowiedzialności urząd zajmuje po dziś dzień, ciesząc się wielkiem zaufaniem monarchy, oraz prawdziwą czcią swoich podwładnych. Powołany do Izby panów w r. 1885, otrzymał bar. Beck stopień generała broni w r. 1889, a teraz jeszcze, pomimo sędziwego wieku i niedawnej utraty małżonki, cieszy się całą świeżością umysłu i młodzieńczą energią. Zasługi, jakie położył, tworząc prawie z gruntu sztab generalny austryacki, są ogromne.

Zagadkowy wypadek wydarzył się w Wilnie przed paru dniami. Pomiędzy 2 i 3 godziną w nocy dały się słyszeć krzyki przeraźliwe w mieszkaniu od frontu, zajętem przez pracownię i mieszkanie cyrulika Blondesa. W chwilę później na ulicę wybiegła kobieta, wołając rozpaczliwie o ratunek. Stróż nocny z domu sąsiedniego pośpieszył jej na pomoc i zdołał ją doprowadzić do mieszkania stróża z domu pobliskiego, wiedząc, iż jest krewna jego. Tu się okazało, że dziewczyna, Wincenta Grudzińska, ma dwie rany, na szyi i ręku. Obaj stróże niezwłocznie udali się w towarzystwie policyi do mieszkania cyrulika Blondesa, lecz zaleźli już drzwi zamknięte, a po ich wyparciu, samego Blondesa dopiero wstającego z łóżka.

Na hałas, spowodowany wejściem policyanta i stróżów, wpadło do mieszkania również kilku dorożkarzy starowierców i kilku żydów, przyczem miała miejsce bójka zacięta, którą zaledwie zdołano uśmierzyć, a Blondesa umieścić w dorożce i odstawić do cyrkułu. Do cyrkułu dostawiono także poranioną Wincentę Grudzińską i niezwłocznie spisano odpowiedni protokół, poczem Blondesa osadzono w więzieniu, a Grudzińską w szpitalu miejscowym. Zeznania stron są sprzeczne.

Wincenta Grudzińska, młoda, zdrowa, o miłym wyrazie twarzy wiejska dziewczyna, przybyła do miasta przed dziesięciu dniami i wstąpiła na służbę do Blondesa. Twierdzi, że w nocy owej, mając wiele roboty, wstała i zajęła się myciem podłogi. — Wtedy to weszło do pokoju dwóch żydów z oało-

iętemi twarzami i jeden z nich rzucił się ku niej brzytwą. Odparła główne uderzenie i uległa dzięki temu lżejszym poranieniom. W napastnika poznaje Blondesa po charakterystycznych pończochach, które zwykł nosić. Nie jest pewna, lecz zdaje się jej, że na jej krzyk wpadło jeszcze kilku żydów do tegoż samego pokoju, poczem udało się jej uciec na ulicę. — Blondes natomiast zeznaje, że zbudzony ze snu przez złodziei, chcących go prawdopodobnie okraść, bronił się brzytwą i nie pamięta, czy ranił kogo lub nie. Jest przekonany, że służąca była w zmowie ze złodziejami i ich wpuściła do mieszkania. — Wobec takich sprzeczności w zeznaniach stron, ogólnego wzburzenia i przeróżnych zawęd, władze śledcze i sądowe rozpoczęły niezwłocznie badanie. Można tedy oczekiwać, że już wkrótce wszystkie okoliczności zostaną dostatecznie wyjaśnione.

Nowożytne amazonki. Pewien wybitny kupiec niemiecki, który niedawno temu przybył z Johannesburgu, w Transwaalu, do Berlina, opowiadał współpracownikowi *Localanzeigera*, ciekawe szczegóły, tyczące się ludności boërskiej. Między innemi zapewniał on, że bardzo jeszcze daleko do zakończenia wojny, bo gdyby nawet Boërowie stracili odwagę, to matki ich, żony i córki nie dopuszczają do złożenia broni. Jako przykład sposobu myślenia kobiet boërskich, przytoczył ów kupiec fakt, że gdy na krótko przed rozpoczęciem wojny zjawiło się kilkuset Boërów z pewnego okręgu u prezydenta Krügera z petycyą, aby nie dopuścił do wybuchu wojny, przyłączyły się do nich ich kobiety i wniosły wręcz przeciwną petycyę. Wszystkim wyższym dowódcom, jak gen. Joubert'owi, gen. Cronje'mu i t. d. towarzyszą żony na linię bojową. Co do gen. Cronje'go zaś twierdzono powszechnie, że jego żona spełniała przy nim funkcye szefa sztabu generalnego, t. j. że ona układała plany kampanii i bitew. W ostatnich czasach zgłasza się mnóstwo kobiet, pragnących z bronią w ręku bronić zagrożonych ognisk rodzinnych. Niebezpieczeństwo jednak nie jest jeszcze tak wielkiem, aby ich ofiarę przyjęto.

Z kalendarza. W piątek 23 marca: Wiktoryana i Oktawiana; w sobotę 24 marca: Gabryela archan.; w **niedzielę 24 marca: Zwiastowanie N. Maryi Panny.**

Wschód słońca dnia 24 marca o godz. 5 min. 33, zachód o godz. 5 m. 59. Długość dnia godz. 12 m. 26.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 22 marca pogoda, wietrzno; termometr od —1,5° doszedł do +8,0° C. Barometr jeszcze opada.

Dnia 23 marca o godzinie 7 rano stan barometru był 739,1 mm., termometru —0,4° C. Wiatr wschodni.

Na rzecz robotników polskich na Śląsku i w Mor. Ostrawie, złożyl na ręce komitetu młodzieży akademickiej w Krakowie: Prof. dr Czerkawski 10 kor., E. K. 4 kor., Tytus Bujnowski, c. k. not. w Pilźnie (za pośrednictwem *N. Reformy*) 10 kor., dr Michał Maciejowski w Bieczu 3 kor., Władysł. Hołubowicz (z drobnych składek) 4 kor. 40 hal., Korytowski 1 kor., p. Paszkowska (z drobnych składek) 7 kor. 40 hal., M. G. 20 h., S. 20 hal., S. H. 1 kor., B. 2 kor., dr Unger 4 kor., R. A. 2 kor., L. 1 kor., Frühling 10 kor., Marya Gawlik w Suchej 4 kor., F. i O. M. 5 k., N. M. 1 kor., N. 20 h., H. Fr. 1 kor., W. 40 h., J. Kul. 40 hal., Kopaczyński 50 hal., J. Michalik 1 kor., P. Sip. 20 hal., Węgrzyn 20 hal., Gałek 50 hal., Markiewicz i S-ka 60 hal., W. S. 50 h., A. Li. 20 hal., H. L. 1 kor., A. S. 1 kor., W. K. 20 hal., W. Lu. 20 hal., K. L. 1 kor., A. H. 40 hal., Ks. sp. 20 hal., A. 20 hal., Ska 20 hal., Ebert 1 kor., Z. B. 20 hal., Podlacki 10 hal., M. 10 hal., Sk. 20 hal., X. Z. 25 hal., A. Z. 40 h., M. B. 20 hal., Tad. Michejda (drobne składki) 1 kor. 80 hal., dr Ignacy Landau 4 kor., Horowitz 10 kor., dr Fohler 5 kor., Wład. Smolarski 4 k., dr R. 2 kor., dr Bad. 5 kor., dr W. D. 2 kor., dr Kaufmann 2 kor., Bezimienny 2 kor., Bezimienny 2 kor., P. J. 4 kor., L. P. 2 kor., J. K. 1 k., St. J. 1 kor., M. S. 2 kor., M. M. 1 kor., S. 1 kor., Rozwadowski 4 kor., X. Y. 1 kor., Anonim 42 kor., J. Eisenberg 20 hal., ? 10 hal., E. K. 1 kor., J. 20 hal., Z. G. 20 hal., Maks. Michalski Lwów 4 kor., Jan Radwański, apt. w Trzebini 2 kor., pani Dymitrowa Kirkorowa, zebrane w Zakopanem w dniu 26 lutego, oddane za pośrednictwem dra Heinricha) 136 kor. 37 hal., pani Wiśniewska (ze składek w Zakopanem) 32 kor. 40 hal., T. Jacobsen, Coethen, Anhalt 7 m. 80 fen. = 9 kor. 22 hal. (zebrane w Stowarzyszeniu „Sarmatia").

(Dok. nast.).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Odczyt dra Bujwida, wygłoszony onegdaj, był jednym z najbardziej zajmujących z seryi odczytów o powietrzu. Wkracza on już w dziedzinę nauk biologicznych; traktuje bowiem o powietrzu ze stanowiska jego zdrowotności i wpływu na organizm ludzki. Prof. Bujwid mówił o szkodliwych gazach, pyłach i o bakteryach, unoszących się w powietrzu, które należą już do świata organicznego. Do niedawna przypuszczano, że powietrze jest doskonałym przewodnikiem, a raczej przenośnikiem chorób zakaźnych; ostatnie badania naukowe wykazały jednakże, że powietrze wogóle stosunkowo niewiele zawiera bakteryj i tylko w wyjątkowych wypadkach liczba bakteryj w powietrzu znacznie się powiększa. Zarazki dostają się do organizmu znacznie częściej inną drogą, a nie z powietrza. Powietrze jednak i bez zarazków organicznych może być dla organizmu ludzkiego szkodliwem. Nie mówiąc już o nagłych zmianach temperatury powietrza, same już zmiany w jego składzie chemicznym wywierają szkodliwy wpływ na zdrowie nasze. Jednem z najczęściej trafiających się zanieczyszczeń powietrza jest zanieczyszczenie wskutek znacznej zawartości bezwodnika węgla, czyli t. zw. kwasu węglowego. Jak wiadomo, gaz ten jest produktem oddychania, gromadzi się więc w znacznej ilości wszędzie tam, gdzie w zamkniętej przestrzeni skupia się wielka liczba ludzi, a wentylacya nie oczyszcza należycie powietrza, jakoto w fabrykach, w salach pracy, w sypialniach, gdzie śpi zbyt wiele osób i t. p. Prelegent demonstruje metody chemiczne, służące do oznaczenia zawartości kwasu węglowego w powietrzu.

Następnie prelegent mówi o t. zw. czadzie, t. j. zanieczyszczeniu powietrza przez tlenek węgla, gaz będący silną trucizną. Gaz ten jest jednym z produktów palenia przy niedostatecznym dopływie tlenu, i dlatego zaczadzenie zdarza się często przy wadliwej konstrukcyi pieców, służących do opalania. Wobec dzisiejszych udoskonalonych konstrukcyj pieców wypadki zaczadzenia zdarzają się rzadziej. Wreszcie do substancyj, zanieczyszczających powietrze należą także: siarkowodór, chlorowodór, bezwodnik siarkawy.

Co do pyłu, unoszącego się w powietrzu składa się on ze sproszkowanych mineralnych części ziemi, jakoteż z resztek życia organicznego na ziemi. Pyłki te same przez się dla zdrowia najczęściej nie są szkodliwe, lecz dostawszy się w znacznej ilości do płuc, utrudniają oddychanie i powodują rozedmę płuc.

Wreszcie bakterye znajdują się w powietrzu w znacznie mniejszej ilości, niż powszechnie przypuszczamy. Bakterye chorobotwórcze znajdują się najczęściej tylko w otoczeniu osób chorych, które kaszląc, wydzielają je z drobnemi kropelkami śliny; w ten sposób przenosi się gruźlica, ale tylko na osoby z najbliższego otoczenia, gdyż kropelki śliny szybko opadają na ziemię. W mieszkaniach chorych nie należy zamiatać „na sucho", gdyż wraz z pyłem unoszą się z podłogi i bakterye; wogóle zamiatanie „na mokro" jest o wiele zdrowszem.

Przeciętna ilość bakteryj w powietrzu jest bardzo nieznaczną. W litrze powietrza bywa 3 do 5 bakteryj, podczas gdy w tej samej ilości wody, nawet zupełnie czystej, znajduje się 30 do 50 tysięcy bakteryj, a w wodzie kanałowej liczba ich liczy się na miliony i tysiące milionów. Powietrze górskie jeszcze mniejszą ilość bakteryj zawiera. Jest to doniosły fakt, odgrywający ważną rolę w hygienie nie należy bowiem zapominać, że zakażenie daleko łatwiejszem jest za pomocą wody, niż za pomocą powietrza.

Prelegent demonstrował preparaty kultur rozmaitych bakteryj, znajdujących się w powietrzu. Publiczność darzyła prelegenta frenetycznemi oklaskami.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 kwietnia b. r. wchodzi w życie dodatek I do taryfy część II, zeszyt 3, północno-niemieckiego związku z Galicyą i Bukowiną.

Sprawozdanie targowe Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika, 7.

Targ lwowski 21 marca.

Ceny żywego targu niezmienione od 58 do 63 *K* 100 kilo żywej wagi. Targ ożywiony.

Ceny mięsa w rzeźni przednie od 1·——1·12 *K*, tylne od 1·06—1·14 *K* za kilo.

Targ wiedeński 19 marca.

Z powodu wielkiego spędu targ słaby.

Ogólny spęd 5370 sztuk, opasowych wołów 4501 sztuk, między temi 701 galicyjskich.

Za galicyjskie woły opasowe uzyskano od 67 do 72 *K*, za secunda od 64—67 *K*, za tertia od 58—64 *K* za 100 *klg* żywej wagi.

Targ pragski 19 marca.

Spęd 536 sztuk, między temi galicyjskich 335 sztuk. Płacono za galicyjskie woły średnie od 62—68 *K*, za krowy 50—58 *K*, za buhaje 62 do 70 *K* za 100 kilo żywej wagi.

Targ berneński 15 marca 1900.

Targ średni. Ogólny spęd 110 wołów.

Płaco za prima 71 kor., za secunda od 60 do 65 kor. za 100 klg. żywej wagi.

Ostatnie wiadomości.

Czesko-niemiecka konferencya pojednawcza prowadzi dalej swoje prace. Na wczorajszem posiedzeniu wybrano dwa subkomitety, jeden dla kwestyi szkół mniejszości, a drugi dla sprawy językowej przy władzach rządowych. Następnie dyskutowano projekt ustawy dla uregulowania kwestyi językowej przy władzach autonomicznych. Ostatecznie nie zgodzono się jeszcze na dwa zasadnicze jej postanowienia. Dalej przedyskutowano cały projekt reformy wyborczej dla Sejmu, poczem pierwsze pięć punktów przyjęto bez zmiany, przy szóstym zaś punkcie okazały się różnice zdań, które nie dadzą się pogodzić, mianowicie w kwestyi prawa *veto*, jakie ma być przyznane narodowym kuryom. Czesi oświadczyli, iż nie mają nic przeciwko temu, ale tylko w związku z uregulowaniem całego ogółu kwestyj, stanowiących przedmiot konferencyi ugodowej. Niemcy również powiedzieli, że uważają wszystkie sprawy, nad któremi radzi konferencya, za jedną całość.

Na tem obrady odroczono na czas dłuższy z powodu rozpoczynającej się sesyi sejmowej. Nastąpiły zwyczajne ceremonialne podziękowania. Prezydent gabinetu, dr. Koerber, podziękował członkom za ich wytrwałe usiłowania i wyraził nadzieję, że przy najbliższem zebraniu się konferencyi uda się uzyskać ugodę także w sprawach, w których obecnie to się nie udało, i wyraził życzenie, by przychylne i zgodne usposobienie przeniosło się także na obrady Sejmu czeskiego. Poseł Pergelt podziękował imieniem lewicy rządowi za inicyatywę; toż samo imieniem prawicy hr. Palffy.

Dzienniki rosyjskie donoszą, iż ministerstwo skarbu zamierza wydać rozporządzenie, wyłączające żydów — od udziału w akcyjnych przedsiębiorstwach cukrowniczych, a wszystkich poddanych zagranicznych — od udziału w zarządach cukrowni.

Prawit. Wiestnik ogłasza nominacyę warszawskiego wicegubernatora hr. Pahlena na wicegubernatora gubernii pskowskiej.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że hr. Konstanty Pahlen, na stanowisku wicegubernatora warszawskiego koncentrował w swych rękach rozległą działalność państwową w dziedzinie społecznej, był bowiem do końca swego urzędowania członkiem komisyi gubernialnej do spraw fabrycznych, członkiem warszawskiego gubernialnego komitetu kuratoryum trzeźwości, przewodniczącym dwóch komisyj, powołanych z rozporządzenia ks. Imeretyńskiego do rewizyi ustroju warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i nadzoru nad ochronkami tegoż, członkiem warszawskiej komisyi propinacyjnej i do niedawna kuratorem szpitala „Dzieciątka Jezus".

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 23 marca. Technicy tutejsi obchodzić wkrótce będą jubileusz 25-letni profesora politechniki, Józefa Rychtera.

W poniedziałek, jako w dzień otwarcia Sejmu, odbędą się tu dwa zgromadzenia, zwołane przez socyalistów, — z porządkiem dziennym: „Otwarcie Sejmu, a powszechne prawo wyborcze".

Przed przysięgłymi rozpoczął się dziś proces przeciw byłemu listonoszowi pieniężnemu, Speidlowi, o sprzeniewierzenie 4800 złr. — Speidel był bardzo porządnym człowiekiem, ale dał się wciągnąć w szajkę graczy, którzy go uraczyli i wygrali od niego na kilka zawodów w ferbla ową sumę z pieniędzy, powierzonych mu do roznoszenia. Speidel następnie sam się oddał prokuratoryi państwa.

W magazynie wojskowym na Janowskiem usiłowano wczoraj dokonać znacznej kradzieży. Mianowicie wyciągnięto opodal kasę, w której było kilka tysięcy i próbowano ją rozbić. — Sprawców jednak spłoszono. — Charakterystycznem jest, że żołnierz, stojący na straży koło magazynu, nic nie słyszał.

Dziennik Polski donosi, że tegoroczny awans majowy ogłoszony będzie już w połowie kwietnia i będzie bardzo obfity.

Komisya konkursowa w Wydziale krajowym przeznaczyła do wspólnego czytania tylko 8 utworów. Jak dotychczas największe zainteresowanie wzbudził utwór dramatyczny w duchu neoromantycznym p. t. „Circe".

Namiestnik hr. Piniński powraca dziś wieczorem do Lwowa.

Dziennik Polski twierdzi, że nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby rząd zamierzał w obecnej sesyi przedłożyć sejmom projekt sanacyi finansów krajowych.

Słowu Polskiemu donoszą z Warszawy — jak redakcya zapewnia — ze źródła najautentyczniejszego i na podstawie dokumentów, że sprawa wykładów języka polskiego nie została jeszcze rozstrzygniętą.

Tarnów, 23 marca. Aresztowano tu Leiba Egera i Jakóba Ohrensteina pod zarzutem fałszerstwa pieniędzy.

Wiedeń, 23 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż dnia 22 b. m. odbył się w Miramare ślub cesarzewiczowej wdowy Stefanii z hr. Eleonorem Lonyayem.

Pismem cesarskiem z dnia 22 b. m. został dwór cesarzowiczowej wdowy Stefanii rozwiązany. Członkowie jego otrzymali w uznaniu wiernej służby, różne ordery.

Między innymi otrzymał pierwszy ochmistrz dworu hr. Chołoniewski order żelaznej korony klasy I.; pierwsza ochmistrzyni dworu hr. Gondrecourt wielką wstęgę orderu Elżbiety; damy dworskie hrabiny Palffy, Szechenyi i Chotek, wreszcie Coudenhove otrzymały ordery Elżbiety klasy I.

Równocześnie utworzony został dwór dla arcyksiężniczki Elżbiety. Hr. Franciszek Bellegarde został mianowany pierwszym ochmistrzem dworu.

Wiedeń, 23 marca. *Wiener Ztg.* donosi, że cesarz nadał szefowi sekcyi w ministerstwie kolei żelaznych, Ludwikowi Wrba, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 23 marca. *(Telef.)* Belgijski poseł zawiadomił ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, że król belgijski postanowił, aby hrabina Lonyay (arcyks. Stefania zachowała tytuł królewskiej wysokości.

Wiedeń, 23 marca. *(Telef.)* Sankcya nowego statutu dla miasta Wiednia ogłoszoną być ma w niedzielę lub we wtorek. Liberalni członkowie Rady miejskiej złożą natychmiast mandaty, gdy sankcya się pojawi.

Wiedeń, 23 marca. *(Telef.)* Minister Rezek wyjechał na kilka dni do Semeringu.

Wiedeń, 23 marca. *(Telef.)* W kościele polskim w Wiedniu, odbywać się będą od 25—29 b. m. rekolekcye po polsku.

Praga, 23 marca. Jak donoszą, konferencya czesko-niemiecka w dalszym ciągu obradować ma w Pradze, dokąd przybędzie minister Rezek a może i Koerber.

Budapeszt, 23 marca. Rażony apopleksyą, zmarł tu dziś nagle członek Izby panów Mikołaj Dumba. Był postacią ogólnie w Wiedniu lubianą.

Berlin, 23 marca. Rada związkowa zatwierdziła sprawozdanie komisyi, dotyczące ugody, zawartej w Berlinie pomiędzy państwem niemieckiem a Austro-Węgrami w sprawie ochrony praw autorskich w dziedzinie literatury, sztuki i fotografii.

Berlin, 23 marca. Parlament niemiecki załatwił pozostające pozycye budżetu, tak iż drugie czytanie budżetu zostało ukończonem.

Przegląd wydatków i dochodów za rok 1898 na wniosek p. Singera odesłano z pewrotem do komisyi rachunkowej, a mianowicie z powodu pozycyi 40.000 mk. dla sekretarza stanu spraw zagranicznych na koszta podróży do Palestyny. Motywując swój wniosek, Singer oświadczył, iż samo przez się rozumie się, że cesarz, jeżeli zaprasza wyższych urzędników, by mu towarzyszyli w podróży, ponosi koszta ich podróży.

Kolonia, 23 marca. *Köln. Volks Ztg*, organ stronnictwa centrum, wzywa parlament, a szczególnie jego komisyę budżetową, aby pilnie zbadała, czy prawdą jest, że Krupp na „projekcie floty" na samych płytach metalowych do okrętów, zarabia 176 milionów marek.

Zdaniem wymienionego dziennika byłoby to wielkiem nadużyciem i należałoby się zastanowić, czy urząd marynarki nie powinien wejść w stosunki z jaką inną firmą, aby uniknąć takiego marnotrawstwa pieniędzy. Sprawa ta musi być wyświetloną, a dopokąd się to nie stanie, parlament nie powinien przyznać kredytu ani na jeden nowy okręt.

Kiel, 23 marca. Odbyło się tu wczoraj uroczyste spuszczenie na wodę wielkiego krzyżowca, któ y otrzymał imię „Księcia Henryka". — Uroczystość odbyła się z udziałem ks. Henryka pruskiego i jego małżonki. Admirał Koester miał przemowę, w której sławił zalety księcia Henryka, jako patryoty i marynarza.

Sofia, 23 marca. *Agencya telegraficzna bułgarska* zaprzecza doniesieniom niektórych dzienników zagranicznych, jakoby Bułgarya odstąpiła Rosyi stacyę węglową na przeciąg lat 50 i jakoby odnośna konwencya zawierała także postanowienie, odnoszące się do innych spraw i możliwych ewentualności.

Konstantynopol, 23 marca. Zapewniają tu z kół dobrze poinformowanych, że Turcya zobowiązała się wobec Rosyi na wypadek, gdyby miała budować koleje, prowadzące w Azyi Mniejszej ku granicy rosyjskiej, lub wogóle nad brzegami morza Czarnego, a nie mogła tego dokonać własnemi kapitałami, udzielić na nie koncesyj jedynie przedsiębiorstwom rosyjskim. Później ma nastąpić układ między Turcyą a Rosyą w sprawie kolei, prowadzących ku granicy perskiej.

Turecki minister sprawiedliwości, Abdurman-pasza, nie chciał podpisać układu z Rosyą w sprawie koncesyj kolejowych i podał się do dymisyi.

Strejki.

Morawska Ostrawa, 23 marca. Zdaje się być pewnem, że z dniem wczorajszym strejk zakończył się zupełnie we wschodnim rewirze, ponieważ szychta wieczorna w Dąbrowie, Karwinie i Orłowie była prawie normalną. W rewirze zachodnim natomiast strejk trwa dalej. Nowy komitet strejkowy ukonstytuował się w ten sposób, że weszło doń po jednym delegacie i po jednym mężu zaufania z każdego szybu. Szyby wschodniego rewiru nie są w tym komitecie reprezentowane.

Morawska Ostrawa, 23 marca. Wczoraj bawił tu poseł do Rady państwa, Edmund Nowrocki. Konferował on z przywódcami robotników i przyrzekł, że w sposób energiczny poprze sprawę górników w parlamencie.

Przypadek czy obraza?

Frankfurt, 23 marca. *Frankf. Ztg.* donosi z Bremy: Niemałą sensacyę wywołało tu następujące zdarzenie: Kapitan angielskiego okrętu „North Star" Spence, spotkawszy na „Weserze statek „Kurfürst Friedrich Wilhelm", na którym znajdował się cesarz Wilhelm, zaniedbał dać strzałów powitalnych.

Kapitan Spence otrzymał natychmiast dymisyę, a Towarzystwo okrętowe, do którego należy „*North Star*" przeprosiło cesarza Wilhelma bezpośrednio, a zarazem prosiło ambasadora angielskiego w Berlinie, aby usprawiedliwił je przed niemieckim sztabem admiralskim.

Ułaskawienie Christiani'ego.

Paryż, 23 marca. *Figaro* donosi, że prezydent Loubet ułaskawił Christiani'ego, znanego sprawcę zamachu w Auteuil na osobę prezydenta.

Akt ułaskawienia ma być podpisany we wtorek, a równocześnie także ma być ułaskawionych podobno jeszcze pięćdziesiąt osób.

Wojna.

Londyn, 23 marca. Okryta tajemnicą podróż gubernatora Kolonii Przylądkowej, Milnera, daje powód do przypuszczeń, iż toczą się układy, mające na celu poddanie się republiki orańskiej wzamian za zapewnienie jej autonomii. Volksraad orański ma być powołany do Kroonstadtu.

Daily Mail donosi, że w ciągu trzech tygodni nie należy spodziewać się jakiejkolwiek akcyi wojennej, toczą się bowiem obecnie układy.

Londyn, 23 marca. Utrzymują się tu pogłoski, że zawiązano nowe rokowania w celu zawarcia pokoju. Depesze, które niedawno temu odczytano w parlamencie, nie wyczerpują bynajmniej tego przedmiotu, onegdaj bowiem nadeszły znowu z Pretoryi do ministerstwa spraw zagranicznych depesze, trzymane dotąd w tajemnicy.

W Pretoryi przywięzują do tego wielką wagę, że Rosya i Francya nie dały jeszcze formalnie odmownej odpowiedzi na prośbę republik południowo-afrykańskich o interwencyę pokojową.

Londyn, 23 marca. *Times* donosi, że na proklamacyę prezydenta Krügera, wcielającą republikę orańską do Transwaalu, prezydent Stejn odpowiedział kontrproklamacyą z oświadczeniem, że republika orańska pozostanie niezawisłą!

Londyn, 23 marca. Marszałek Roberts wydał tu bankiet dla zagranicznych *attachés* wojskowych, w czasie którego wygłosił toast na ich cześć, winszując im, że tak dzielnie przetrzymali trudy wojenne. Wyraził on oprócz tego nadzieję, że zaprosi ich niezadługo na ucztę w Pretoryi. W imieniu *attachés* podziękował pełnomocnik rosyjski, zaznaczając, iż czuje się dumnym, że wziął udział w tej kampanii.

Londyn, 23 go marca. *Biuro Reutera* donosi z Kroonstadtu, że Boërowie odparli generała Gatackre'a pod Bethulią, przyczem brygada jego poniosła ciężkie straty.

Wielu Anglików dostać się miało do niewoli.

Londyn, 23 marca. Z Bloemfontein donoszą do *Standard'u*, że 4000 Boërów ciągnie z Colesbergu, pragnąc się dostać na granicę kraju Basutów. Zamiar ten nie da się jednak przeprowadzić, gdyż zostaną oni prawdopodobnie otoczeni i wzięci do niewoli.

Londyn, 23 marca. Silny oddział Boërów wyruszył z pod Mafekingu, pod dowództwem Seymensa, i stoczył zwycięską potyczkę z Anglikami pod Lobatsi. Anglicy zostali pobici na głowę, stracili wielu zabitych i rannych, zaś 1 oficer i 4 szeregowców dostało się do niewoli. Pomiędzy zabitymi znajduje się porucznik Tylor. Boërowie zdobyli pewną ilość koni, a także kilkadziesiąt sztuk karabinów i 15 skrzyń z amunicyą.

Londyn, 23 marca. Dzienniki wieczorne donoszą z Durbanu, że Boërowie spalili miasteczko Pomeroy, leżące u stóp gór Biggar, i zajęli pozycye panujące nad niem.

Londyn, 23 marca. Marszałek Roberts donosi z Bloemfontein, że w różnych kierunkach wysłał małe kolumny ruchome, celem odbierania broni Boërom, ponieważ wielu z nich skutkiem ostatniej jego proklamacyi oświadczyło zamiar poddania się władzom angielskim. Dalej donosi marszałek Roberts, że brygada generała Clementsa maszeruje przez Philippolis i Fauresmith ku Bloemfontein.

Berlin, 23 marca. Tutejszy *Kleines Journal* utrzymuje z całą stanowczością, pomimo półurzędowego zaprzeczenia, iż toczą się rokowania między Anglią, Niemcami i Stanami Zjednoczonemi w celu zawarcia t. zw. „anglo-saskiego" przymierza.

Haga, 23 marca. Podobnie, jak i inne rządy, odpowiedział rząd holenderski na prośbę prezydentów Krügera i Stejna o interwencyę, że podjąć się jej nie może, wobec wyrażnych oświadczeń rządu angielskiego. Zresztą gotów jest rząd holenderski popierać wszelkie kroki skierowane do przywrócenia pokoju między republikami południowo-afrykańskiemi a Anglią.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 23 marca 1900.

Notowane w koronach i procentach.

	kor.	h.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Węgierskie Losy Premiowe	164	50
Losy tureckie	121	50
Akcye Anglobanku	124	75
„ Unionbanku	156	25
„ Bankverein	135	25
„ Laenderbanku	117	75
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	139	—
„ „ Południowej	25	70
„ „ Elbethal	123	—
„ „ Nordbahn	293	—
„ „ Staatsbahn	134	50
„ „ Alpine	2[illegible]1	75
„ Tureckie Tabaczne	152	50
Ruble	256	—

Berlin, 23 marca 1900

	kor.	h.
Banknoty austryackie	84	25
Krótki Wiedeń	84	10
Banknoty rosyjskie	216	15
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	97	10
Renta włoska	94	80
Akcye kredytowe austryackie	234	50
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 23 marca 1900

	kor.	h.
Spirytus gotowy	39	60
Cena nafty	40	50
Pszenica na wiosnę	7	66
Zyto na wiosnę	6	67
Owies na wiosnę	5	26
Kukurudza	5	61

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 23 marca 1900 roku godz. 1 w południe

	Waluta koronowa płacą		Waluta koronowa żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	255	75	256	75
Marki niemieckie	118	25	118	85
Franki papierowe	96	—	96	75
20-to frankówki w złocie	19	26	19	[illegible]6
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	25	110	25
4½% Listy zastawne Banku hip.	98	25	99	25
4% „ „ „	92	50	93	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	—	101	—
4% „ „ „	95	25	96	25
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	93	50	94	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	93	50	94	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	93	25	94	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	96	25	97	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873				
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	50	94	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	91	25	92	50
5% Obligacye komun. Banku kraj.	100	50	102	—
4½% „ „ „	99	[illegible]5	—	—
4% Obligacye kolejowe	95	—	96	—
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	61	50	63	—
„ „ Stanisławowa	127	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „	172	—	177	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	100	25	101	25
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	139	50	141	50

Fortepian **krótki, krzyżowy do sprzedania. Ulica Karmelicka Nr. 22, parter w oficynie. Od godziny 10ej do 2ej.** 775 1 3

Leśniczy z Prus, Polak, żonaty, mający dobre świadectwa, pilny, młody, poszukuje miejsca do większych lasów w Galicyi. Zgłoszenia pod **771** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 771 1 3

„Zdrowie“

Stowarzyszone Fabryki wody sodowej, Stowarz. zarejestr. z ogran. poręką w **Krakowie,** zaprasza swych członków na

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia **31go marca 1900 r. o godzinie 7ej wieczór, w lokalu „Zdrowie“ przy placu Matejki pod L. 2,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu.
2) Powzięcie uchwały co do rozdziału czystego zysku. 769
3) Wnioski i interpelacye członków.

Wny de Łącki donosi P.T. właścicielom majątków, fabrykantom, przemysłowcom i wszystkim wogóle, iż podejmuje się **wszelkich zleceń** rzetelnych we Francyi, jak i we wszystkich innych krajach. Adres listów do niego: **Pavillon 5bis, rue St. Augustin, à Asnières, près Paris.** 692 5 20

Chłopiec

15 lat mający, uczeń Zakładu głuchoniemych we Lwowie, ze świadectwem celującem — chciałby wstąpić do praktyki rzemieślniczej bezpłatnie. Adres: **Franciszek Mentel w Zawoi.** 658 8 0

Od przeszło 50 lat znana

Wypożyczalnia książek

ELIASZA GUMPLOWICZA

ul. Bracka L. 5

ma **stale** na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 305 10 12

NOWO OTWORZONY KATOLICKI

Magazyn Sukien Damskich Maryi Włodarskiej

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4, I. piętro od frontu,

został świeżo zaopatrzony w gotowe towary najnowszych fasonów, jak: żakiety, peleryny, saki.

Przyjmuje zamówienia na toalety wizytowe, wieczorkowe i ślubne — wykonywując je gustownie, starannie, punktualnie i tanio, krojem francuskim lub angielskim. 137 68 156

Apteka pod „Złotą głową“

M. PRONIA

Kraków, Rynek gł. Nr. 13,

poleca

Ziółka Seeburgera oryginalne, prawdziwe — i

Ziółka karpackie na kaszel, chrypkę, i t. d.

Esencyę octową do robienia octu stołowego, flakon 50 hel. 545 5 0



Arbenz'a patentowany

nożyk do usuwania odgniotków.

We wszystkich cywilizowanych państwach patentowany, nadzwyczaj stosowny i wyborny przyrząd, aby bez bólu i niebezpieczeństwa usunąć z nóg odgniotki i zgrubniałą skórę. Nie ma już zacięć, zatrucia krwi i bólu od ostrego noża, plastru lub maści. 1 60 18 26

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 566 13 30

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera,** w **Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera,** w **Brodach** w aptece **L. Kalilra.**

4¾ KILO KAWY

opłatnie za zaliczką lub po otrzymaniu należytości, z poręczeniem najlepszy towar.

Afryk. Mocca, perłowa	w. a. złr.	**2·70**
Santos, najlepsza . . .	„ „	**3·70**
Salvador, zielona, najlep.	„ „	**4·20**
Ceylon, niebieskoziel., najl.	„ „	**5·50**
Jawa złota, żółtawa, najl.	„ „	**5·30**
Kawa perłowa, bar. dobra	„ „	**5·20**
Arab. Mocca, wyb. zapachu	„ „	**6·35**

Cennik wraz z taryfą cłową za darmo.

Ettlinger & Co. w Hamburgu. 508 6 10

Dać kilka kropel przyprawy do rosołu

MAGGI

a **każdy rosół** i **każdy słaby bulion** staje się w jednej chwili nadspodziewanie **dobrym** i **posilnym.** 635

Złoty medal ces. kr. austr. nagroda **Wiedeń 1881.**

Juliusz Maggi i Sp. w Bregencyi.

Dostać można we wszystkich handlach łakoci i korzennych i w drogueryach.

J. Pserhofera pigułki rozwalniające

prawdziwe tylko z **czerwonym** napisem **„J. Pserhofer“** na wieku każdego pudełka.

Najstarszy, publiczności od wielu lat przez licznych lekarzy polecany, środek domowy przeciw zatwardzeniu i przeciw wszelkim skutkom złego trawienia. 592 3 15

1 pudełko z 15 pigułkami . . 21 cnt.
1 zwój z 6 pudełkami . . . złr. 1·05.

Pigułki te są to te same, które od dawnych lat były publiczności znane pod nazwą **J. Pserhofera pigułki** lub **J. Pserhofera pigułki krew czyszczące** i które jedynie prawdziwe wyrabia

J. Pserhofera apteka w Wiedniu, I., Singerstr. 15.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

12 61 0



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“ w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym — oraz

siatkę do suszenia chmielu.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 14 64 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.

Nowości:

1)

z Biblioteki powszechnej

(Każdy pojedynczy numer 24 hel. = 12 ct.)

271/273. Chodźko, Obrazy litewskie III. Pamiętniki kwestarza. 72 h.
274. Słowacki, Książę Niezłomny. 24 h.
275/278. Dante Alighieri, Boska komedya cz. III. Raj. 96 h.
279. Kazet, Scherzo, t. II. 24 h.
280. Walewski, Górą Radziwiłł. 24 h.
281. Goszczyński, Sobótka. 24 h.
282/283. Ibsen, Dzika kaczka. 48 h.
284. Kazet, Scherzo, t. III. 24 h.
285. Krasicki, Monachomachia i Antimonachomachia. 24 h.
286. Krasicki, Myszeis. 24 h.
287/292. Dr. Kurpiel, Podręcznik do dziejów literatury polskiej. 1 kor. 44 h.
293. Pontmartin, Margrabina d'Aurebonne. 24 h.
294. Słowacki, Kordyan. 24 h.
295. Słowacki, Mazepa. 24 h.
296. Szajnocha, Szkice historyczne I. Barbara Radziwiłłówna. 24 h.
297/300. Wasilewski, Poezye. 96 h.

Dalsze tomiki w druku.

2)

z 20sto-helerowej Biblioteki klasyków rzymskich i greckich

Titus Livius:

Zeszyt 19/20, 21, 22, 23, 24, 25. **Ab urbe condita libri.** Ks. I. Rozdział 1—43. Życiorys Liviusa, tłómaczenie, słowa, objaśnienia rzeczowe i gramatyczne.

W druku zeszyt 26 i dalsze.

[Zeszyt 1/8: *Kornelius Nepos:* Żywoty sławnych mężów.
Zeszyt 9/18. *Julius Caesar:* **Pamiętniki o wojnie gallickiej**].

3) 722 1 3

z Wydawnictwa ustaw:

Ustawa pensyjna z dnia 14 maja 1896 r. Nr. 74 dz. u. p., dotycząca urzędników państwowych, wdów i sierót, wraz z przepisem wykonawczym z dnia 22 maja 1896. Cena 60 haler.

Do nabycia w każdej księgarni.

Katalogi gratis i franco wysyła

Księgarnia Wilh. Zukerkandla w Złoczowie.

Przestrzegamy każdego, żeśmy żadnych weksli nie podpisywali, a istniejące z naszym podpisem są podrobione i jako takich płacić nie będziemy.

Tarnobrzeg, 22 marca 1900. 764 1 2

Szymon Friedmann.
Chaja Estera Friedmann.

Do mego handlu korzennego i materyałów może być przyjęty **pomocnik,** zdolny **magazynier** oraz **praktykant.** 767 1 3

Fr. Lenert,
Kraków, ul. Sławkowska L. 9.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA [illegible]

NEW-YORK 1858 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałow, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem, w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowa regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

10 64 0

Stała cena na każdej sztuce uwidoczniona. — **Stała cena na każdej sztuce uwidoczniona.**

Heilmann Kohn i Synowie

Dom konfekcyjny pierwszego rzędu

DLA

ubrań męskich i chłopięcych

Kraków, Rynek 11.

Otwarcie we czwartek dnia 22 marca 1900 r.

Znakomity przez swą taniość i dobry smak, przez obfity wybór, daje ten zakład Szanownym P. T. odbiorcom, co się tyczy taniości i szyku, towar najdoborowszy.

Najtańsza stała cena na każdej sztuce uwidoczniona.

Wyzysk wykluczony.

Istniejący od roku 1858, rozgałęziony w szesnastu filiach. 755 2 3

Stałe ceny na każdej sztuce uwidocznione. — Stałe ceny na każdej sztuce uwidocznione.

VICHY SZTUCZNA WODA GRANDE-GRILLE CÉLESTINS

50% tańsza od rodzimej.

Sporządza pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego

Celestins: w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.
Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych 114 26 0

pod firmą

K. Rząca i Chmurski, Kraków.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.



Hera-Prometheus

Akcyjne Towarzystwo dla karbidu i acetylenu

Wiedeń, I., Tegetthoffstrasse 1.

Dostarcza **urządzeń do oświetlenia acetylenowego** dla prywatnych i dla miast; najdoskonalsze fachowe wykonnie. **Miejskich centralek** już 8 w ruchu z około 15.000 płomieni razem. Sposób czyszczenia N. P. P. (D. R. P.) Nr. 98.762 i 108.244, odpowiada najbardziej wygórowanym wymaganiom i w praktyce okazał się wybornym. **Calcium-Carbid tylko pierwszej jakości z poręczonem największem wyzyskaniem gazu.**

Ruchliwi zastępcy potrzebni wszędzie. 706 1 12

Cukiernia Hernicha w Wadowicach

poszukuje natychmiast **subjekta starszego,** dobrze uzdolnionego 742 2 3

Dr Gwido Friedberg

ADWOKAT w WIELICZCE poszukuje Koncypienta. 751 1 3

!Drzewa owocowe!

wysoko-pienne, silne, z koronami: **Jabłonie, gruszki, śliwki, renklody, węgierki, czereśnie, wiśnie,** 50 cnt. do 60 cnt. za sztukę. **Brzoskwinie, morele, nektaryny** (Brugnion), **maliny, agrest, porzeczki, wino** itp. **Drzewa i krzewy ozdobne.**

Cennik wysyłam na żądanie opłatnie.

E. Uklański, zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta i stacya kol. Kraków. 507 6 10

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 81 131 0

W. Halski w Krakowie, Sukiennice, handel żelazny.

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 409 8 10

Apteka

w Krakowie jest do sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomość przy ulicy Krzywej pod Nr. 7, parter. 733 3 4



„CYCLOP“

PRZEMYSŁ ŻELAZNY I MASZYNOWY,

Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstrasse 46. Wrocław, Ohlauer Chaussée Nr. 29.

MASZYNY do WYROBU NARZĘDZI i OSOBLIWE MASZYNY

do obrabiania żelaza i drzewa.

Generalny zastępca 525 1 2

J. E. REINECKER, CHEMNITZ.

MŁOT WIETRZNY o PODWÓJNEM CIŚNIENIU.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 17 64 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, drogueryа; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguеryi A. Haas.

Molla Proszki Seidlickie.



O S T R Z E Ż E N I E.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach,** rwie i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 2 Korony.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL.“**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 1 Kor. 80 gr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w **Krakowie** aptekarze: W. Redyk, Konstanty Wiszniewski, w handlu Szarskiego i Syna, Romana Drobnera. 1 11 0

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — [illegible] A. Szyjewski